

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 20 do 24-cj. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-cj, w niedziele od 12 do 13-cj.
„Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

PRENUMERATA: miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 gr. 50, zagranicą 8 zł.
OGŁOSZENIA: za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 85 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80187.

Protokoły mędrców Sionu Proces w trybunale szwajcarskim.

BERN (Pat). Wczoraj rano przed tutejszym trybunałem rozpoczął się proces z oskarżenia związku gmin żydowskich Szwajcarii, które domagały się konfiskaty słynnych protokołów mędrców Sionu, twierdząc, że są one falsyfikatami. Wśród powołanych świadków znajdują się wybitne osobistości ze świata żydowskiego oraz niektórzy byli ministrowie rosyjscy z Milukowem na czele. Świadczenie powództwa przedstawia różne fakty, dowodzące, że dokumenty nie były autentyczne. Były dyrektor prasowej agencji żydowskiej, Weizmann, oświadczył, że na kongresie w Bazylei w 1897 r. w czasie którego rzekomo miały być zredagowane te protokoły, nikt nie wspominał o możliwości hegemonii żydowskiej na świecie. Świadek Chayla, który był w latach 1909—21 w Rosji, zeznał, że znał osobieście Sęrgiusza Nitusa, który mu okazał protokoły mędrców Sionu, zredagowane po francusku. Według słów świadka, Nitus nie uważał się za autora protokołów, które otrzymał za pośrednictwem osób trzecich od generała Rachowskiego. Tenże generał miał je otrzymać od jakiegoś Rosjanina, zamieszkałego we Francji. Świadek odczuł, że Nitus ma wątpliwości co do autentyczności manuskryptów, lecz uważał, że przy

pomocy tego fałszywego dokumentu uda się wykręcić rzeczywiste oblicze żydostwa. Poza tym pragnął przez ogłoszenie tych dokumentów wpłynąć na ustosunkowanie się rządu rosyjskiego do żydów. Świadek nie wiedział wówczas, że gen. Rachowski uchodzi za notorycznego fałszerza. Następnie zeznał świadek Swatikow, zamieszkały obecnie w Paryżu. W 1917 r. był on wysłany przez rząd Kiereńskiego do Paryża w celu zlikwidowania rosyjskiej ochrony zagranicznej. Podczas swej misji w Paryżu zetknął się z pewnym agentem rosyjskim, który miał jakoby brać udział w różnych fałszerstwach gen. Rachowskiego. Celem gen. Rachowskiego było wzbudzenie nieufności pomiędzy rewolucjonistami a emigracją rosyjską. Protokoły spreparował miał z niejakim Golewskim, prowokator ochrony i zawodu bibliofil. Protokoły te następnie reprodukowano i ogłoszono w licznych wydaniach. Po wybuchu rewolucji rosyjskiej kolportowano je wśród oficerów białej armii w celu zrzucenia odpowiedzialności za rewolucję na żydów. Swatikow oświadcza, że w procesie tym chodzi nie tylko o problem żydowski, ale także o honor narodu rosyjskiego.

(Przypisek redakcji: Proces, o którym mowa w powyższej depeszy, jest niewątpliwie bardzo ciekawy i napewno wzbudzi sensację w świecie. Organizacja żydowska, jeżeli istotnie są pewne, że protokoły są fałszowane, powinny być wywołane taki proces co najmniej o 35 lat wcześniej, kiedy łatwiej było zbadać sprawę. Dziś, kiedy od czasu pojawienia się protokołów minęło już 37 lat, trudniej jest dowiedzieć ich autentyczności, łatwiej natomiast temu zaprzeczać. Jak dotąd, zeznania świadków są jednostronne. Nie jest jednak wykluczone, że proces rzuci pewne światło na kwestię protokołów mędrców Sionu.)

Pogrzeb s. p. M. Swiechowskiego.

RYGA (Pat). Z Kowna donoszą: Dziś odbył się pogrzeb s. p. Marjana Swiechowskiego, w którym wzięli liczny udział przedstawiciele ludności polskiej oraz przybyli z Wileńszczyzny przyjaciele zmarłego na czele z senatorem Krzyżanowskim. Na pogrzebie był również obecny prezes T-wa wyzwolenia Wilna Michał Birzyska.

Wiadomości telegraficzne

**** Międzynarodowa konferencja Czerwonego Krzyża w Tokio została zakończona. Następna konferencja odbędzie się w Madrycie w 1938 roku. Cesarz ofiarował 100 tys. jen dla Międzynarodowego Związku Czerwonego Krzyża.**
**** W Berlinie zmarł w wieku lat 78 wynalazca Herman Gansvindt, który już w czerwcu 1883 roku opatentował pewien typ aerostatu, którym zamierzał lecieć na Marsa. Doświadczania nie dały żadnych rezultatów. Gansvindt, który miał 21 dzieci znajdował się przez całe życie w ciężkich warunkach finansowych.**
**** Tajfun, który nawiedził wybrzeża Annu poczynił wielkie spustoszenia. Komunikacja kolejowa i telegraficzna została uszkodzona. (Ulewny deszcz poczynił wielkie szkody w zbiorach.**
**** Banda Chunchuzów wykołaja poglą w pobliżu miejscowości Tunjac w Chinach. 14 osób zginęło w katastrofie przeszło 20 jest ciężko rannych.**
**** W Esgen w procesie przeciwko 46 komunistom, oskarżonym o zdradę stanu, zapadł wyrok skazujący 40 oskarżonych na więzienie do 3 lat. 6 oskarżonych zostało uwolnionych.**

Ważne decyzje w Austrii.

WIEDEN (Pat). Bieżący tydzień przyniesie ważne decyzje wewnętrzno - polityczne. Kanclerz Schuschnigg i wicekanclerz Starhenberg wygłoszą we wtorek i środę mowy programowe, dotyczące przeprowadzenia nowej konstytucji. W ciągu 48 godzin nastąpi nominacja członków 4-ch ciał doradczych

członków sejmu i rządów krajowych. Ordynacja gminy wiedeńskiej przystosowana będzie również do postanowień nowej konstytucji. Mianowicie z dniem 1/11 utworzone będą w poszczególnych dzielnicach miasta starostwa jako władze pierwszej instancji. Drugą instancją będzie burmistrz miasta Wiednia.

O równość zbrojeń morskich.

LONDYN (Pat). W czasie dzisiejszego spotkania delegacji japońskiej z delegacją Stanów Zjed. Japonczycy uzupełniali dalszymi szczegółami swój punkt widzenia, podobnie jak w rozmowach z delegacją W. Brytanii. Delegacja japońska wyrażała poglądy na temat, że za jednostki ofensywne uważać należy awionatki, okręty linjowe i krążowniki powyżej 10.000 tonn. Sprawa tonnażu ogólnego nie była wcale w rozmowach poruszana.

LONDYN (Pat). Rokowania morskie prowadzone były dziś bardzo energicznie. W godzinach rannych odbyła się konferencja delegacji japońskiej i amerykańskiej, na której Japonczycy zaznajomili Amerykę z treścią swoich dotychczasowych propozycji. Zebranie to miało charakter ściśle informacyjny. Popołudniu odbyło się pod przewodnictwem Mac Donalda posiedzenie pełnego składu obu delegacji brytyjskiej i amerykańskiej wraz z rzeczoznawcami morskimi. Posiedzenie to było poświęcone rozpatrzeniu projektów japońskich. Dyskusja wykazała znaczną rozbieżność w ustosunkowaniu się obu stron wobec żądań japońskich. Podczas gdy Amerykanie zajęli stanowisko całkowicie negatywne, Anglicy skłonni są do pewnego kompromisu. Delegacja amerykańska opuściła po 1 1/2-godzinnej dyskusji Downing Street i nie ukrywała swego rozczarowania z powodu słabego poparcia, jakie znajduje u delegacji brytyjskiej.

Walka o Pacyfik.

Wstępna przygotowawcza konferencja morska w Londynie zajmuje się sprawą, która może zdecydować o władztwie na Oceanie Spokojnym. Zmagają się tam dwie ogromne potęgi oceaniczne — Stany Zjednoczone i — Japonia. Potęga Japonii w świecie występuje coraz wyraźniej. Szuka ona rynków zbytu dla swej taniej produkcji i ziemi dla swych 90 milionów ludzi. Zajęcie Mandżurji przekonało polityków japońskich, że Europa jest zbyt słabą, by mogła stać się tam skuteczną ich planom zabórczym.

Wojnie ze Stanami oddały by w posiadanie rasy żółtej wcześniej czy później wszystkie posiadłości europejskie na Pacyfiku oraz dwa Dominia brytyjskie: Australję i Nową Zelandję. Z niebezpieczeństwem tem liczy się poważnie W. Brytania, czego dowodzi choćby łożenie przez nią ogromnych sum na budowę bazy morskiej w Singapurze.

Żąda więc w Londynie przedewszystkiem zrównania swych sił morskich z siłami Stanów Zjednoczonych i Anglii. Hasło „równość” jest dzisiaj modne; o równości zbrojeń lądowych z Francją walczą przeciw Niemcy, o zrównanie swej floty z francuską ubiegają się Włochy. Ileż jednak w tem żądaniu mieści się o błąd. Japońska flota skoncentrowana na jest w całości na Oceanie Spokojnym, w pobliżu swych wysp ojczyzny i polinezjskich, które służą jej za wyborne bazy wypadowe. Flota amerykańska zaś obsługuje musi dwa oceany, a jej porty ojczyzny leżą w odległości kilku tysięcy kilometrów od brzegów Azji, a także od wysp Hawajskich i Filipińskich, których musi chronić. Równości floty byłaby więc wyraźną nierównością dla Stanów Zjednoczonych. Dawałaby Japonii panowanie nad zachodnią połową Wielkiego Oceanu. Pozwoliłaby jej operować swobodnie wobec Chin i Sowieków. Przewaga japońska ciążyłaby także nad francuskimi Indochinami i zagroziłaby Indjom holenderskim. Ewentualne zaś zwycięstwo Japonii w

wojnie ze Stanami oddały by w posiadanie rasy żółtej wcześniej czy później wszystkie posiadłości europejskie na Pacyfiku oraz dwa Dominia brytyjskie: Australję i Nową Zelandję. Z niebezpieczeństwem tem liczy się poważnie W. Brytania, czego dowodzi choćby łożenie przez nią ogromnych sum na budowę bazy morskiej w Singapurze. Na wstępnej konferencji londyńskiej, która jest przygotowaniem do oficjalnej konferencji mającej się zebrać w początkach roku przyszłego, Stany Zjednoczone opierają się stanowczo zrównaniu flot. Pragnęłyby utrzymać stosunek, ułożony w r. 1922 w Waszyngtonie, wyrażający się dla Anglii, Ameryki, Japonii, Francji i Włoch w cyfrach 5:5:3:1.73:1.75, jeśli chodzi o tonaż okrętów linjowych (pancerników i krążowników bojowych ponad 10.000 ton) Ameryka posiadałaby zatem 500 tys. ton, tyleż Angia, a Japonia dalej 300 tys. ton. Postanowienia konferencji londyńskiej, dotyczące ograniczenia maksymalnego tonażu dla łodzi podwodnych (bez ograniczenia ich ilości) i wyznaczenia granicy wieku dla jednostek linjowych — mniejsze dla Japonii mają znaczenie. Stanowisko Anglii w tym sporze jest dość trudne. Angielska marynarka zrezygnowała już ze swej przewagi wobec Stanów, teraz żąda się od niej równości z siłami morskimi Japonii. Admiralicja brytyjska opiera się temu wedle sił, ale rząd londyński nie angażuje się zbyt, pozostawiając Ameryce główną rolę w zwalczaniu żądań japońskich. Jest rzeczą bardzo wątpliwą, aby żądania Japonii zostały przez Amerykę przyjęte.

Kierownicy rządu w Anglii za utrzymania stanu obecnego.

LONDYN (Pat). W związku ze wznowieniem w dniu 30 bm. powakacyjnej sesji izby gmin, w poniedziałek odbył się bankiet polityczny, zorganizowany przez grupę zwolenników Mac Donalda, noszącą nazwę narodowej Labour Party. W bankiecie tym wzięli udział członkowie rządu z Mac Donaldem, Baldwinem i Simonem oraz około 300 osób izby gmin i izby lordów ze stronnictw popierających rząd. Przemówienia wygłosili naczeini kierownicy rządu narodowego, a więc Mac Donald, Baldwin i Simon i

wszyscy podkreślali, że W. Brytania nie może zaryzykować nawrotu do dawnej polityki partyjnej i do walk partyjnych i wszyscy trzej wypowiedzieli się za utrzymaniem na przyszłość obecnej platformy rządu narodowego. Szczególnie duże wrażenie zrobiła mowa Baldwina, przewodcy konserwatystów, podstawowego stronnictwa rządu narodowego. Po jego mowie stało się nazyb jasnym, że przewodcy obecnego rządu będą usiłowali przeprowadzić następane wybory do parlamentu na obecnej platformie.

Kozmowa Doumergue'a z Herriotem wyjaśni sytuację we Francji.

PARYŻ (Pat). Zdaniem kół politycznych, kluczem do rozwiązania obecnej sytuacji wewnętrznej jest rozmowa premiera Doumergue'a z szefem partii radykalnej Herriotem. Przewidują, że obaj mężowie stanu będą się starali o kompromisowe wyjście, mogące pogodzić postulaty premiera Doumergue'a w sprawie reformy państwa z dezzyderatami radykałów. W paryskich kółach politycznych spodziewano się, że na

tychmiast po zakończeniu kongresu w Nantes będzie zwołana rada gabinetowa, która zajmie się sprawą pogodzenia projektów Doumergue'a z postulatami partii radykalnej. Wbrew oczekiwaniom minister Herriot nie wrócił bezpośrednio z Nantes do Paryża, lecz udał się do Lyonu. Powróci on dopiero we wtorek i zebranie rady gabinetowej może odbyć się w godzinach przedpołudniowych.

Rocznica marszu faszystów.

RYM (Pat). Onegdaj w 12-tą rocznicę marszu na Rzym, Mussolini przyjął wielką defiladę włoskich stowarzyszeń sportowych. Mussolini zjawił się na czele konnego orszaku, powitany dużymi niemiłkami oklaskami. Defilada oddziałów sportowych trwała blisko godzinę. Po defiladzie Mussolini udał się samochodem na Plac Wenecki gdzie odbyła się uroczystość wręczenia dyplomów i nagród pieniężnych rodzinom rolników, którzy wykazali się najdłuższem utrzymaniem roli w rękach jednej i tej samej rodziny.

W czasie rozdawania nagród na placu Weneckim zebrał się tłum oddziałów młodzieży faszystowskiej i publiczności, do których Mussolini, pojawivszy się na balkonie, wygłosił przemówienie. Wczorzem odbyło się uroczyste zamknięcie wystawy rewolucji faszystowskiej na Via Nazionale. Była to potężna manifestacja ku czci Mussoliniego i ideałów faszystowskich. Wodza powitali u wyjścia ministrowie i najwyżsi dostojnicy państwowi.

Skład materiałów wybuchowych w okręgu kłajpedzkim.

BERLIN (Pat). Niemieckie biuro informacyjne donosi z Kowna, że cała prasa litewska ogłasza w formie sensacyjnej wiadomości o wykryciu składu materiałów wybuchowych u właściciela dóbr rycerskich Hundsdoerfera, w miejscowości Koralszki, w okręgu kłajpedzkim. W ogrodzie majątku Hundsdoerfera policja wykryła trzy centnary młinitu, zakopanego na głębokości 1 m. Ma to być materiał, przeznaczony do kar-

czowania pni w lesie. Litewska agencja telegraficzna wskazuje, że chociażby materiał wybuchowy służył do wspomnianych celów, chodzi tu jednak o ciężkie przekroczenie przeciwko rozporządzeniu komendanta Kłajpedy o przechowywaniu materiałów wybuchowych. Prasa litewska przedstawia wypadek ten jako dowód niebezpiecznych dla państwa machinacji kłajpedzkich.

Nowy spiszek na Litwie?

RYGA (Pat). „Jaunakas Sinas” donosi z Kowna, że litewska policja polityczna wykryła nowy spiszek, mający na celu uwolnienie z więzienia Voldemarasa i jego zwolenników.

Nikodem Hrynaszkiwicz

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach opatrzony Sw. Sakramentami zmarł dnia 29 października 1934 r. w wieku lat 62

Ekspozycja zwłok z domu żaloby przy ul. Moniuszki 9 do Kościoła św. Kazimierza odbędzie się dnia 30 paźdz. o godz. 6 wieczorem. Nabożeństwo zaś żałobne odprawione będzie w tymże Kościele dn. 31 paźdz. o godz. 10 rano, poczem nastąpi odprowadzenie zwłok na cmentarz Rossa

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają Krewnych, przyjaćli i znajomych
Zona, Córka i Syn.

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci

D-ka NAPOLEONA LEONARDA JÓZEFA KOISZEWSKIEGO

Dyrektora Sanatorium Kolejowego we Włodawie odbędzie się Nabożeństwo Żałobne dnia 31 b. m. o godz. 9,30 rano w kościele Sw. Jakóba.

O czem powiadamia krewnych i przyjaćli

ZONA.

W. i E. Szumańscy

WILNO, UL. MICKIEWICZA 1.

Polecają wielki wybór SKÓREK i BŁAMÓW na okrycia damskie i futra męskie.

Ceny konkurencyjne. GOTOWE FUTRA I PALTA DAMSKIE.

Wielki wybór kałeszy i śniegowców. Ceny fabryczne. Własne pracownice krawiecka i kuśnierska.

OD DNIA 1 LISTOPADA R. B. CENA

„DZIENNIKA WILEŃSKIEGO”

w prenumeracie będzie znacznie niższą zamiast zł. 4,50 abonament miesięczny będzie wynosił zł. 3,50 z przesyłką i odnośnikiem do domu.

Od Administracji.

Wszystkim naszym Szan. PRENUMERATOROM ZAMIEJSCOWYM, którzy zalegają z opłatą prenumeraty „DZIENNIKA WILEŃSKIEGO” będziemy zmuszeni BEZWZGLĘDNIEM wstrzymać przysyłanie pisma z dniem 1 Listopada 1934 r.

Zwołanie Sejmu i Senatu.

WARSZAWA (Pat). Szef biura prawnego p. prezesa Rady ministrów p. Paczowski przybył dziś o godz. 10 rano do gmachu Sejmu, gdzie wręczył p. marszałkowi Świątalskiemu zarządzenie p. Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie zwołania Sejmu na sesję zwyczajną z dniem 31 października br.

W 10 min. później zarządzenie identycznej treści p. dyr. Paczowski doręczył zastępującemu nieobecności pana marszałka Senatu, wice-marszałkowi Boguckiemu. Zarządzenie p. Prezydenta nosi datę 27 października.

Zniesienie sądów doraźnych.

WARSZAWA (Pat). Z dniem 28 bm. weszło w życie rozporządzenie Rady ministrów o całkowitem uchyleniu postępowania doraźnego. Tem-

samek uchylone zostało postępowanie doraźne przed sądami powszechnymi, wprowadzone rozporządzeniem Rady ministrów z dn. 26/8 32 r.

Wybory prezydium Rad miast Lublina i Lwowa.

LUBLIN (Pat). Nowa rada miejska obrada dziś prezydenta, wiceprezydenta i 5 ławników. Jedynym kandydatem był dotychczasowy komisarz miasta Piechota z BBWR. Zjawili się wszyscy radni w liczbie 48. W dwóch pierwszych głosowaniach Piechota otrzymał 23 głosy a 25 kartek oddano pustych. Dopiero w trzecim głosowaniu Piechota dostał 25 głosów i tymczasem został wybrany prezydentem miasta Lublina. Wiceprezydentem wybrano emerytowanego kapitana Liszkowskiego. Poza tym wybrano 3 ławników z BBWR i 2 ze Stronnictwa Narodowego.

Amortyzacja pożyczki konwersyjnej 1924 r.

WARSZAWA Pat. W „Monitorze Polskim” z dn. 29 b. m., pozycja 307, ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24.10 r. b. o zasadach losowań amortyzacyjnych 5 proc. pożyczki konwersyjnej z 24 r.

Sesja parlamentarna.

Zostały już ogłoszone dekrety Prezydenta Rzplitej, zwolujące, zgodnie z konstytucją, Sejm i Senat na sesję zwyczajną. Zgodnie znowu z ustalonym od lat kilku zwyczajem wkrótce sesja ma być podobno odroczone. Jest rzeczą wszakże możliwą, że odbędzie się jedno posiedzenie Sejmu, na którym przeprowadzona zostanie dyskusja ogólna nad preliminarzem budżetowym.

A preliminarz ten nasuwa już dziś wiele wątpliwości, w szczególności niezrozumiałe się wydają podwyższone spodziewanych dochodów o 22 miliony w porównaniu z budżetem tegorocznym. W komunikacie półrocznym „Iskry” wyjaśniono, iż stało się to w związku z wpływami, które rząd spodziewa się osiągnąć z podwyżki podatku od cuku oraz z podniesienia nadzwyczajnego dodatku od podatków, wynoszącego obecnie 10 procentów. Szczegółowych wyjaśnień brak zarówno co do jednego jak i drugiego.

Nawiasem trzeba przypomnieć, iż cena cukru niedawno została obniżona. Wprowadzenie podwyżki podatku oczywiście musiałyby pościągnąć ponownie wzrost ceny cukru. A więc jeden krok naprzód, dwa wstecz.

Tak samo niewyraźnie wygląda kwestia podwyżki 10 proc. dodatku do podatku. Niewiadomo o jaki chodzi podatek. Można się domyślać, że dotyczyć to będzie wszystkich podatków, przy których pobiera się 10-procentowy dodatek — ale również słusznym byłby domysł co do wyłącznie podatku dochodowego.

Najważniejszy wszakże w tem wszystkim jest fakt, iż nieusprawiedliwionemu optymizmowi rządowemu w sprawie dalszego obciążenia ludności podatkami. Niema absolutnie żadnych obiektywnych danych na to, ażeby sytuacja gospodarcza kraju pozwalała na zwiększenie ciężarów podatkowych. Zwiększenie jakiegokolwiek pozycji podatkowej odbije się niewątpliwie na innych wpiywach skarbowych, gdyż wszelkie źródła podatkowe są wyczerpane.

O ustabilizowanym od kilku lat deficycie budżetowym już nieraz wspominaliśmy. W preliminarzu na r. 1935-36 przewidziano około 150 milionów niedoboru. Ta stałość niedoborów budżetowych zaczyna niepokoić nawet prasę prorządową. Nawet uległy „Czas” konserwatywny występuje z czemś w rodzaju „apozycyjnych upomnień wobec rządu, pisząc, iż trwający od r. 1930 deficyt wcale nie zmniejsza autorytetu „autoritarnego rządu”, który przecież ma lepsze warunki pracy od rządu parlamentarnego, jako niezależny od partii politycznych. Z wynurzeń „Czasu” wynikałoby, iż grupa konserwatywna w parlamencie podejmie jakieś starania czy walkę o zrównoważenie budżetu, a więc o obcięcie wydatków. Nie wydaje się nam to prawdopodobne. I referenci budżetu — są między nimi również konserwatyści — i cały klub B. B. zachowa się w Sejmie i w Senacie tak, jak tego życzy sobie rząd. Rząd zaś, składający preliminarz budżetu deficytowego, wyraził już swą wolę. To też, jeśli chodzi o budżet, nie należy się spodziewać poważnych w nim zmian. Dyskusja potoczy się tak, jak lat ubiegłych, z tą zapewne tylko różnicą, iż w mowach przedstawicieli rządowych posłów prorządowych będzie sporo efektów, przeznaczonych dla „szarego człowieka”.

Natomiast strona druga, opozycyjna, będzie miała w czasie trwania sesji budżetowej możliwość porażenia z trybuny sejmowej kilku pierwszorzędnej wagi spraw, które wpłynęły w przerwie między poprzednią sesją a obecną.

Jest jasne, iż obok polityki gospodarczej i finansowej rządu, która będzie mogła być omawiana w dyskusji budżetowej, sporo materiału, wymagającego oświetlenia, narzucają stosowane metody w polityce wewnętrznej. Wybory samorządowe w różnych dzielnicach kraju, wprowadzenie komisarycznych prezydentów i burmistrzów zamiast wybranych przez Rady miejskie, dekret Prezydenta Rzeczypospolitej o obozach izolacyjnych i t. d. znajdują niewątpliwie swoje echo w Sejmie i Senacie.

Nie mniej powodów do debaty daje polityka zagraniczna. Drogi jej

Z prasy.

O mowie p. Sławka. Ostatnia mowa p. Sławka w Katowicach znajduje pewne odgłosy w prasie. Prasa sanacyjna oczywiście pisze o niej z patosem i nawet radzi „rozplakotwać” ją, jakgdyby nie rozumiejąc, że to właśnie o jej własnym obozie mowa. Prasa opozycyjna dość sceptycznie traktuje te utarte mowy, które każdy oddawna zna.

W „Słowie Pomorskim” znajdujemy interesujące i słuszne uwagi o tej mowie: P. Sławka bowiem mówi prawdę, odslania na g. mizerną przez osiem lat niefortunnie urabianą naszą rzeczywistość; z jego wywodów przebija trwoga o przyszłość obozu sanacyjnego.

„Ale — sądzi „Słowo Pomorskie” — nie do twarzy p. Sławkowi w roli kaznodziei: P. Sławka jest twórcą tegoż obozu, którego działalność wyrządza owo spustoszenie moralne w społeczeństwie, na co dziś p. Sławka w manifestacyjnych mowach jak niebezpieczne zło wskazuje. P. Sławka jest wyobraźniem i reprezentantem systemu, który zmierza do celów, nie mających nic wspólnego z hodowlą zaradności obywatelskiej. Ten przeciw system wychodzi z założenia, że obywatel jest niedojrzały, że państwo władne jest uczynić wszystko.

Nie wypada tedy p. Sławkowi kaznodziei potępiać to, co p. Sławka polityk uważa za podstawę istnienia i rozwoju swej partii. Jeżeli zaś p. Sławka chce być sumieniem swej partii, to albo musi przestać nią kierować, albo też zerwać zupełnie z systemem, który holduje światopoglądowi o niepełności obywatela i o wszechpotędze państwa. Innej tu drogi wyjścia niema.

„Ale wydaje się, że p. Sławka znalazł się w sytuacji bez wyjścia. Jako uczeni obywatel i dobry Polak chciałby być rzecznikiem zaradności społecznej, w niej widząc korzyści dla państwa; jako szef BB popiera wszedłoby biurokratyzm. Jako moralista domaga się silnego charakteru u oby-

watela; jako polityk opiera system na ślepej posłuszeństwie. Są to sprzeczności tak rażące, że ich nikt pogodzić nie potrafi. To jest tragedia ludzi którzy chcą liby naprawy w łonie BB Z tej tragedii wszakże wynika, że takie kazania, jak to katowickie p. Sławka, nie przekonywują nikogo i przemijają bez echa.

Czego chce „szary człowiek”. Wiele się mówi dziś o tak zwanym „szarym człowieku”, podczas gdy uchilo zupełnie o „elicie”. Wszyscy dziś zabiegają o tego szarego człowieka, wszyscy się do niego przyznają w Bloku Bezp., zarówno konserwatyści, jak lewicy.

„Gazeta Warszawska” pisze między innymi o „szarym człowieku”: „Sfery sanacyjne zabiegają o „szarego człowieka”. Gotowe są robić różne nieprzyjemności niektórym przedstawicielom wielkiego kapitału, latyfundystom i potentatom przemysłowym, byle wygładało, że idą z masą, ludem itd. Ale nielatowo zdobyć zaufanie które się utraciło. Obiecywało się bardzo wiele „szaremu człowiekowi” we wszystkich jego odmianach. „Szary” robotnik miał korzystać z likwidacji bezrobocia i ustawodawstwa społecznego, przeprowadzonego na olbrzymią skalę. „Szary” włościanin miał otrzymać kredyty i wysokie ceny zboża; „szary” konsument niskie ceny środków żywności „szary” urzędnik wyższe pensji i stabilizację. Jeżeli się dzisiaj mówi, że państwo nie powinno zbyt wiele obiecywać, a obywatele wyciągać ręki do państwa o pomoc, to przecież się jaskrawo swojej własnej przeszłości.

Czego naprawdę chce ta masa ludzi, dzieć niezadowolonych, o której widzą wszyscy zabiegają? Chce pracy i chleba. Chce, by jej pozwolono pracować, by nie Chce, by jej pozwolono pracować, by nie krepowano każdego jej ruchu. I nietylko chce pracy. Bada, że w jeszcze wyższym stopniu chce panowania prawa.

Koligacje posła Idzikowskiego.

Znany działacz sanacyjny z terenu rzemieślniczego pos. Idzikowski, który z b. wicedyrektorem departamentu ministerjum skarbu Michałskim, dokonał szeregu nadużyć, za co dziś odpowiada z więzienia, ma bogatą przeszłość za sobą.

Stał się on specjalistą od spraw podatkowych z ramienia rady izb rzemieślniczych, a następnie jako wiceprezes związku izb rzemieślniczych wyżył swoje stanowisko, ciągnąc z tego rozmaite zyski w różnych aferaach.

Ciekawa rzecz, że pos. Idzikowski, występujący jako obrońca rzemiosła chrześcijańskie, przez żonę swą, Pfenberg, był skazywany za zmarły już adwokatem Herszbergiem, który o dziwo reprezentował w związku izb, rzemiosło żydowskie!

W ten sposób Idzikowski wraz z Herszbergiem tworzyli sojusz rodzinny na terenie rzemieślniczym. Podział wpływów był ustalony. Jeden z kuzynów — Idzikowski „opiekował się” rzemiosłem chrześcijańskim. Herszberg zadatwiał sprawy rzemiosła żydowskiego. Wydali oni nawet wspólną broszurkę o dostawach rzemieślniczych, które, jak wiadomo, Idzikowski chciał zmonopolizować w swoim ręku.

Podobno Idzikowski obiecywał

nawet Herszbergowi, że otrzyma on mandat poselski w bloku bezpartyjnym, o ile będzie nadal z nim współpracował.

Cały szereg faktów jest o tyle trudny do ustalenia, że adw. Herszberg już dziś nie żyje jak również zmarł przez Związek izb, sp. K. Wendt. Mówi jednak o tem, że Idzikowski przy słynnej zbiórce na rzeczek prezentu dla Michałskiego, miał pomocników.

Po ujawnieniu afery Idzikowskiego na terenach rzemieślniczych, przeprowadzana jest obecnie swego rodzaju „czystka”. Wybrany na prezesa izby rzemieślniczej w Warszawie, pos. Snopczyński, zwolnił nietylko dyrektora tej izby, ale i trzy czwarte personelu do woźnego włącznie. Jak wiadomo b. dyrektor izby, p. Prosnowski, na sprawach rzemieślniczych zupełnie się nie znał i dostał się na to stanowisko tylko dzięki swoim stosunkom w sanacji.

Poprzednio pracował w PKO i jego kwalifikacja na stanowisko dyrektora izb rzemieślniczej było chyba bliskie sąsiedztwu gmachu PKO z lokalem Izby rzemieślniczej, gdyż oba mieszczą się przy ulicy Jasnej.

Sprawa adw. Rajnberga.

Jak wiadomo, sprawa adwokata żyda Rajnberga, który zażenował kolegę, by móc zająć jego stanowisko, jest przedmiotem dochodzenia dyscyplinarnego, prowadzonego w imieniu Rady Adwokackiej przez mec. Rudzińskiego.

Już obecnie jednak napływają do Rady pisma od zrzeszeń adwokackich, ostro i bardzo kategorycznie piętnujące postępek żydowskiego adwokata. Ostatnio oddziały warszawski i lubelski koła adwokatów R. P. (K.A.R.P.) nadesłały do zarządu głównego tej organizacji uchwały, w których m. in. czytamy:

„Z wiadomości prasowych, które dotąd nie doczekały się żadnego zaprzeczenia, co pozwala się domniemywać, iż przynajmniej w ogólnych zarysach nie odbiegają one od stanu rzeczywistego, wynika, że mamy do czynienia z przypadkiem zgola wyjątkowym, rażąco godzącym w podstawowe zasady etyki adwokackiej i również kolidujących z dobrami obyczajnymi”.

Dalej uchwała podkreśla, że jest rzeczą konieczną, by adwokat, przeciw któremu ciężkie podniesiono zarzuty, gdy przytem już w początkowym postępowaniu ważkie na poparcie tych zarzutów zebrano dowody, nie mógł zawodu swego wykonywać”.

Zarząd główny K.A.R.P. przesłał uchwały obu kół do naczelnej Rady i metody, używane w ciągu wiosny i lata roku bieżącego, wprowadziły bardzo wiele niejasności w naszych stosunkach z sojusznikami polski i z jej sąsiadami. Krytyka postępowania ministerstwa spraw zagranicznych zarówno w prasie jak i w obradach sejmowych musi mieć, z powodów zrozumiałych, znacznie bardziej ograniczone ramy, niż ta sama krytyka w dziedzinie za-

Adwokackiej, załączając list, w którym czytamy: „Chodzi tu o nierozważanie, względnie o spóźnienie lub niedość reakowanie na fakty takich postępów kolegów, które są znane ogólnie i zohydzają nasz stan w opinii publicznej.

Przesyłając wymienione pisma, pragniemy zwrócić uwagę Rady Naczelnej nietylko na konkretne fakty, ile na zjawisko braku odpowiedniej represji ze strony naszych władz korporacyjnych wobec adwokatów, łamiących zasady uczciwości i honoru”.

Żydzi w małych państwach.

J. Heftman wypowiada obawy („Moment” Nr. 231) z powodu dalszego losu żywołu żydowskiego w krajach małych: „Polityczny chaos, panujący obecnie w świecie, brak jasnej orientacji w stosunkach międzynarodowych, a co najważniejsze, osłabienie autorytetu Ligi Narodów, wszystko to wytworzyło ciężką sytuację dla naszych drobnych skupień w krajach małych, szczególnie w tych, które powstały po wojnie światowej”.

Ludzie przyzwyczaili się do dużych liczb, drobnych nie cenią i dlatego żydom trudno jest spowodować interwencję Anglii, Francji itd.: „Można interwenjować u wielkich mocarstw tylko wówczas, gdy chodzi o

gadnień wewnętrznych. Stan obecny naszych stosunków międzynarodowych a także kilka pierwszorzędnej wagi faktów z niedawnej przeszłości wymagają nawet w tych szczeplniejszych ramach dokładnego i wszechstronnego wyjaśnienia i omówienia i ze strony rządu i ze strony opozycji parlamentarnej. Zapewne opozycja skorzysta z trybuny sejmowej, aby do tego doprowadzić.

Zbrojenie Niemiec

Zbrojenie Niemiec nie jest chimerą, jak niektórzy sądzą — ani wymysłem prasy francuskiej. Wielki dziennik niemiecki w Szwajcarii „National Zeitung” podaje wiadomości wprost alarmujące. Dr. Szacht, dyrektor finansowy i ekonomiczny Niemiec, twierdzi, że wierzyciele zagraniczni Rzeszy powinni zrezygnować z odsetek i amortyzacji pożyczek, udzielanych Niemcom.

Gdy rząd poddaje państwo regimowi ograniczeń i „erzatzów” na zewnątrz, to jednocześnie ukrywa starannie istotne położenie i maskuje olbrzymie zaopatrywanie Rzeszy w surowiec, który się gromadzi i za który płać gotówką. W lipcu 1934 roku, Szacht oświadczył, że w kraju jego jest taka nędza, że nie może więcej dać dostawcom, niż 5 proc. dewiz przez nich żądanych. Rzesza w tym samym czasie importuje za 360 milionów marek towarów, a z tej sumy za 20 milionów surowców. Import gumy i miedzi za pierwsze dwa miesiące 1934 roku przekracza od 40 proc. do 75 proc. ilości z 1933 r. Mimo to w handlu rzędko się da widzieć gumę, a przemysł uskarża się na brak miedzi. Import bawełny, wełny i skóry wzrósł w tym samym stopniu od stycznia 1933 roku. Jest więc rzeczą oczywistą, że „towary” przeznaczone są na czas wojny, lub blokady.

Co się tyczy zbrojenia, to korespondent „National Zeitung” dodaje, że Niemcy rozwijają lotnictwo wojskowe w rozmiarach niesłychanych. W obecnej chwili około 15.000 lotników wojskowych jest w przeszkoleniu. W głębi lasów lub magazynów podziemnych ustawiono aparaty myśliwskie i przeznaczone do bombardowania z motorami, które mogą być w każdej chwili zamienione na inne. Awionetki jednoosobowe są wyrabiane serjami i kadry młodych ludzi ubranych po cywilnemu (są to oficerowie i podoficerowie z Reichswehry) ćwiczą się w lotaniu. Większość wielkich fabryk przerwała produkcję przemysłową i pracuje dla celów wojennych. U Kruppa robotnicy pracują na trzy zmiany, bez przerwy dzień i noc. Fabryki lokomotyw i samochodów przerzuciły się do produkcji armat różnych kalibrów i lekkich czołgów, które osiągały szybkość 120 kilometrów na godzinę. Nowe mitraljezy wyrzucają pociski, które przebijają płyty stalowe 8-milimetrowej grubości.

Dziennik szwajcarski wnioskuję, że jeżeli w ostatnim roku postępy militarne Francji były dość znaczne, to już w niedalekiej przyszłości Niemcy ją przewyższość. Całe Niemcy w czasie uroczystości narodowych są przejęte intensywnym przygotowaniem wojskowym, przemysłowym handlowym i finansowym, — wszystko w przewidywaniu długotrwałej wojny.

Wobec powyższych faktów, jakie znaczenie mają deklaracje uspakajające Führera, lub Neuratha? To też opinia angielska zaczyna wreszcie poważnie troszczyć się o uzbrojenie; burza się ona, widząc, jak import angielski w Niemczech jest nieopłacony, wówczas, gdy zapasy surowca gromadzi się za gotówkę. Handel brytyjski jest bezpośrednio dotknięty, — to bardziej przekonywają Anglików, niż wszelkie rozumowania lub statystyka. „Jeżeli Niemcy zgóry mogą płacić za motory lotnicze nabywane w Ameryce, — to dlaczego nie regulują należności handlowych?” — zapytu „Daily Telegraph”. Na wyspie również zaczynają rozumieć, że Niemcy przygotowują Europie wielkie nieszczęście.

L. P.

SILNA FLOTA WOJENNA najlepsza gwarancja niepodległości

Biurokratyzm waleśa się po Magistracie

Jeszcze nie przebrzmiały echa za powiedzi przedwyborczych z mów kandydatów na radnych — a już niemal na każdym kroku spotykamy takie anomalje życiowe, że wprost wzdrzają się czołwiek musi na ich widok.

Oto przykład: Istnieje podobno uchwała Rady Mijskiej według której mięso w każdej formie, przywożone do Wilna, musi być ponownie badane (stemplowane) no i musi uiszczac ponownie opłaty za to badanie. Narazie abstrakujemy od słuszności tej zasady — koleją i na nią przyjdzie, dziś chodzi o co innego.

Otóż jeden z dostawców wojskowych nadesłał pod adresem jednego z pułków wileńskich wagon stoniny. Dawniej te przesyłki, jakie do pułków nadszły i przez wojskowe tory — auta były przewożone nie podlegały tej dodatkowej opłacie. Mógł dostawca zwrócić się do tej formacji wojskowej i prosić, za zwrotem opłaty, o przewiezienie towaru autami wojskowymi, a jeśli tego nie zrobił, to jedynie dlatego, że chciał dać zarobić kilkadziesiąt złotych turmanom wileńskim, którzy w sobotę odczuwają całkowitą zastość.

Skoro więc tylko towar wyłożony na czterech dużych platformach opuścił wojskową stację tuwarową i znalazł się na ul. Ponarskiej, zatrzymano go przez urzędników magistratu i przy pomocy asysty policji zażądano od konwojenta by odstawił towar do Rzeźni dla osiemplowania. Ponieważ właściciel towaru znajduje się w Wołkowysku — a przedsiębiorstwo jego podlega organizacyjnie niżej podpisanemu, przeto konwojent zwrócił się do mnie z prośbą o pomoc.

Wypadło najprzód udać się niezwłocznie na ul. Ponarskiej, gdzie pod długich pertraktacjach z dyrektorem Rzeźni okazało się, iż ten, jako organ wykonawczy stosuje się do wszelkich dyrektyw Magistratu.

Z kolei potrzebna było odbyć dłuższą konferencję telefoniczną z p. nacz. Piątkowskim któremu te sprawy podlegają i któremu przedstawiłem że to przesyłka, której odbiorcą jest wojsko, że towar ma być dziś od dawny, że jest on już badany i stemplowany, a list przewozowy jest poparty świadectwem weterynarym z Wołkowyska, że wreszcie chodzi tu o pośpiech, i badanie i stemplowanie 9 tys. kilogramów (zapłynie do 2-eh dni) — a jeśli ma już konieczność podlegać opłacie ponownej, to wobec tego, że konwojent jest nie przygotowany na ten kilkuset złotych wydatek a właściciel znajduje się w Wołkowysku, natenczas podpisany oświadcza że gwarantuje, iż Magistrat nie poniesie uszczerbku materialnego i ustaloną takse otrzyma.

Chodzi tylko o zwolnienie od podwojnego stemplowania. P. Piątkowski skłaniał się ku temu stanowisku jednak po rozmowie z przedstawicielem rzeźni zasięgnął opinii p. prez. Maleszewskiego, który widać nie zgodził się na te pro pozycje, bo dyrektor rzeźni znów po rozmowie z Magistratem negatywnie zajął stanowisko.

Wobec tego zwróciłem się do Izby Rolniczej, wskazując, iż chodzi tu o jedną z b. organizacji rolniczych — obecnie przechodzącej na własność banku państwowego. To spowodowało, iż z ramienia Izby Rolniczej zwrócił się do Magistratu nacz. wydz. hodowlanego, p. inż. Poniatowski, z interwencją w tej sprawie. Oświadczone p. Poniatowskiemu, że prezydent miasta uależnia wydanie zezwolenie na zwolnienie z dodatku węgla stemplowania od uzyskania gwarancji uzyskania zapłaty. „Czy Izba Rolnicza zagwarantuje?” Na co p. inż. Poniatowski wskazał (słusznie), iż do udzielenia gwarancji jest powołany Związek Rewizyjny.

Sprawa ta zresztą była drugorzędna, gdyż o formie gwarancji opłaty mógł ostatecznie decydować dyrektor rzeźni, który opłatę pobiera i ewentualnych kredytów jest odpowie dzialny. Po otrzymaniu wiadomości od inż. Poniatowskiego (godz. 12.52) zadzwoniłem niezwłocznie do p. nacz. Piątkowskiego, a następnie do p. prez. denta, lecz okazało się, iż choć to było przez pierwszą, już żądanie nie można było zastać, jakkolwiek sprawa ta uprzednio wszystkich wyżej wymienionych absorbowala od półtorej godziny.

Okazało się więc wreszcie że nie badanie czy też stemplowanie jest istotą tego całego konfliktu, ale dodatkowa opłata (ok. 900 zł., względnie 270 zł.). Następnie okazało się, że zapropnowana przez mnie deklaracja, gwarantująca wpłatę w ciągu 3-eh dni tego co ostatecznie Magistrat ustali, zadawała dyrektora rzeźni. — Ale już w gabinecie osób, których po rozmowie z p. inż. Poniatowskim obowiązkiem moralnym było zakomunikować to swoje stanowisko dyrektorowi rzeźni, „nikogo nie było.

Czy to tak się robi? Brak dyrektyw zmienionych po ciągnął za sobą obowiązek złożenia na składzie w rzeźni całego towaru — powstają nowe koszty — nowa suszarka towaru, a co najważniejsze odstawa towaru nie mogła być terminowo datowana. Czy Magistrat bierze pod uwagę, jakie to konsekwencje na podatnika sciąża swoim biurokratycznym zadaniem drugiego stempla?

Wi. L. Mazurkiewicz Rada Izby Przem.-Handlowej w Wilnie

Wyrok w procesie O. N. R.

WARSZAWA Pat. Wczoraj sąd okręgowy ogłosił wyrok w sprawie grupy osób, oskarzonych o należenie i działalność nielegalną organizacji obozu narodowo-radykalnego. Na mocy wyroku skazani zostali Witold Rościszewski na 1 i pół roku przeciąg lat 5.

więzienia, Tadeusz Zawadzki 1 rok więzienia, Piotr Piotrowski i Nikodem Bancorz na rok areztu z zawieszeniem kary na przeciąg 5 lat, Jan Kawiecki na 6 miesięcy areztu z zawieszeniem wykonania kary na Witold Rościszewski na 1 i pół roku przeciąg lat 5.

Zniżka taryf przewozu węgla

WARSZAWA (Pat). Z dniem 1/11 wchodzi w życie obniżka taryf na przewóz węgla w komunikacji wewnętrznej. Zniżka przewozowego wynosi w zależności od odległości od 10—26 proc.: do 200 km, 10 proc., od 201—250 km. — 14 proc., od 251—400 km. — 21 proc., od 401—500 km. — 24 proc. i powyżej 501 km. — 26 proc. Stawka z Zagłębia do Warszawy potaniała średnio o 4 zł., z 17.20 na zł. 13.20. Dla Wi-

leńszczyzny i „Kresów Wschodnich” dochodzi do tych ustępstw jeszcze dodatkowa zniżka o 10 proc. W nowym systemie taryf węglowych przyjęto zasadę, że powyżej 351 km. opłata za jedną tonnę ustalona jest niezależnie od odległości przewozu na zł. 14 dla Wileńszczyzny i „Kresów Wschodnich” zł. 12.60. Ponadto udzielono obniżki dla mialu od 4—14 proc. i dla koksu o 5 proc.

Sensacyjny proces szpiegowski.

PARYŻ. (Pat). Odbywający się Belforcie proces o szpiegostwo na rzecz Niemiec obituje w momenty dramatyczne. Przed pałacem sprawiedliwości zbierają się tłumy ciekawych.

Oskarżony intendent Froge jest byłym kombatanem, który dzielnie walczył pod Verdun. Onegdaj zeznawał szpieg niemiecki Stanisław Krauss, który kategorycznie twierdził, iż ten właśnie intendent Froge udzielał mu informacji. W Paryżu Froge wreczyć miał Krauzowi program wykładów szkoły wojennej w Belforcie oraz szereg dokumentów, dotyczących obrony państwa, zaco otrzymał odpowiednie honorarium.

Pomimo tych oskarżeń szereg wybitnych osobistości z Belfortu wierzy w niewinność Froga. Charakterystyczne zeznanie złożył między in. świadek Della Torre, który służył w wywiadzie francuskim i stykał się z różnymi agentami. Nabrał on przekonanie, że cała sprawa przeciwko intendentowi Frogowi jest otoczona podejrzana tajemniczością.

Obecny na rozprawie ksiądz Augri powiedział: „Zdaje sobie sprawę z powagi przysięgi, przysięgam więc, że jestem przekonany, niezbićcie iż Froge jest niewinny”.

Wyrok zapadnie prawdopodobnie dzisiaj.

PO ABDYKACJI KRÓLA SJAMU.

SINGAPORE. (Pat). Abdykacja króla postawiła rząd Sjamu w bardzo trudnej sytuacji. Gabinet obradował onegdaj przez cały dzień. W kołach politycznych Sjamu panuje przekonanie, że po-

stanowienie króla jest nieodwołalne, i że na tron wstąpi jeden z młodszych członków rodziny królewskiej. Dotychczas nie powzięto żadnej konkretnej decyzji. W kraju panuje spokój.

Sądy wojenne w Hiszpanii.

PARYŻ. (Pat). Z Madrytu donoszą, że sąd wojenny skazał w ostat-

nich dniach w Asturji na śmierć 21 osób.

PRZYgotuj dla powodźian ubranie, bieliznę, obuwie Polski Czerwony Krzyż zabiera i wysyła.

KRONIKA

JAKA DZIŚ BĘDZIE POGODA?

Pogoda o zachmurzeniu zmieniającym się z większymi rozpozogodzeniami w ciągu dnia. Dość ciepło. W dzielnicach północnych umiarkowane, pozatem słabe wiatry z kierunków zachodnich

DYZURY APTEK.

Dziś w nocy dyzurują następujące apteki:
Augustowskiego — ul. Mickiewicza Nr. 10 (telef. 9-48), Jurkowskiego — Romiczkiego — ul. Wileńska Nr. 5, Rozowicza — Nr. 2 (telef. 16 31), Frumkina — ul. Niemcewicza Nr. 23 (telef. 3-29) i Roszkowskiego — ul. Kalsaryjska Nr. 31, Wysockiego — ul. Wielka 3 (tel. 11-99), oraz wszystkie — przedmieściach, prócz Szanińsk.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

Akademia ku czci Chrystusa w parafii Niepokalanego P. N. M. P. w Wilnie. Dnia 22 października r. b. o godz. 6 p. p. w sali parafialnej odbyła się uroczysta akademja ku czci Chrystusa Króla zorganizowana przez parafjalny oddział Akcji Katolickiej. Po zagajeniu przez ks. Antoniego Bachurzewskiego wygłosił obszerny referat major Piłczewski o znaczeniu teogorocznego obchodu. Uroczystość zakończyła deklamacja i śpiew.

Dorocznym zwyciężym w Dzień Zaduszny odprawione zostały żałobne nabożeństwo za poległych żołnierzy i policjantów, poczem na cmentarzach Rossie i Wojskowym na Antokolu złożone zostały na grobach wieńce i kwiaty. W Dzień Zaduszny na cmentarzu wileńskim uruchomione będą specjalne autobusy. Będą one odchodziły z Placu Katedralnego i ul. Królewskiej.

Z MIASTA.

„Tygodnia Miłosierdzia Chrześcijańskiego” przeprowadzono w dalszym ciągu zbórkę datków. Kwesty odbywają się w obrębie parafii poszczególnych kościołów wileńskich.

Dzień Oszczędności obchodzony będzie jako międzynarodowy dzień oszczędności w naszym mieście w dniu 31 b. m. W związku z tem Centralny Komitet Oszczędnościowy Rzeczypospolitej Polskiej rozplakował na murach naszego miasta odezwę, wzywającą społeczeństwo do oszczędności jako środka do poprawy bytu, zdobycia niezależności i zabezpieczenia spokojnego jutra.

Delegacja straży lotewskiej na jeździe w Wilnie. Dnia 30 b. m. do Wilna przybyła delegacja przedstawicieli pożarnictwa lotewskiego z Rygi i innych miast Łotwy. Delegacja weźmie udział w jeździe straży pożarnych, który odbędzie się w tym dniu w Wilnie.

SPRAWY MIEJSKIE.
Nowowyzbrany Zarząd m. Wilna wobec zatwierdzenia przez ministra spraw wewnętrznych z dniem 1 listopada obejmie urzędowanie. Listadł resortów gospodarki miejskiej pomiędzy prezydenta i wice-prezydentów dokonany zostanie w najbliższych dniach.

SPRAWY ADMINISTRACYJNE.
Rocznica powstania Policji Państwowej. Dnia 10 listopada r. b. z okazji rocznicy powstania policji państwowej w kościele św. Kazimierza odprawione zostanie nabożeństwo żałobne w obecności przedstawicieli P. P., korpusu oficerskiego, podoficerskiego i ich rodzin. Po nabożeństwie na cmentarz Rossa wyruszy pochód policjantów na czele z komendantami wojewódzkim P. P. i miasta Wilna celem oddania hołdu poległym policjantom i złożenia wieńców na ich grobach.

STANISŁAW CYWIŃSKI

O wspólny pomnik Mickiewicza i Słowackiego.

Słowacki spędził w Wilnie razem lat 14: narazie jako małe dziecko lat trzy (od początku września 1811 do schyłku października 1814), potem zaś lat blisko jedenaście (od września 1817 do czerwca 1828). Pierwsze też wspomnienie poety, wyraźnie określające jego charakter, dotyczy owej tragicznej przysięgi, złożonej Bogu w katedrze wileńskiej (najprawdopodobniej w barokowej kaplicy św. Kazimierza), o czym on sam tak pisze:

„Osiem lat mając, przysięgam Bogu w kościele katedralnym, że nie będę przed grobem moim nicz. go żądał, ale zato za grobem o wszystko się upomnę”. Chwilii tej, kiedy „biegł miastem zamgłonym ku ciemnej katedrze”, poeta nigdy śnać nie zapominał, bo jeszcze na schyłku żywota wołał:

Kościele, w myśli dziś wstający cieniach,
Z twemi złotymi krzyżami, pod chmurą,
Na zagaszonych Perkuna „łomieniach”
Stojący gdzieś ja wziął ducha mego tęcząca naturę...

To stwierdzenie przez samego poeę, że tęcząca naturę swego ducha wziął on w obliczu wileńskich ołtarzy, nadaje Słowackiemu wyraźne piętno wileńskiego poeę, co w pełni potwierdza analiza jego twórczości. Prawda nie odrzuca doszedł poeę do samego siebie. Przyzna sam, że przez czas dłuższy ulegał rozmaitym wpływom:

Gdzie tylko ducha znalazłem krynicę,
Pilem ją usty — obracałem w swoją.

Ale przecież nareszcie wszedł na drogę własną i mógł w Królu Duchu napisać:

Moją własną kwitnącą naturą
Nieznanie dotąd oceanu porę.

Naturą tą był właśnie barok, wchłonięty przez poeę w Wilnie. Mysli i świadomości, analiza i skłonność do intelektualizowania przeświadczył przez poeę Słowackiego niemal od jej zarania. Jednak wyraźna skłonność do baroku pojawia się właściwie od Beniowskiego, gdzie „rym tętniący bieży, jakoby w rzymskiej ruinie kaskada, co skrzy, i błyska, i dymi, i śnieży, i piasze, i grzmi, i jęczy, i gada”. Napierw więc posłusznym narzędziem myśli i żywym wyrazem stylu czyni poeę język, któremu stawia znane wymagania giętkości i wszechstronności. Obficie też posługuje się poeę efektem typowym — barokowym, polegającym na spiętrzaniu określeń i obrazów, zwłaszcza przymiotników. Czyniąc to artysta ma na celu możliwie wszechstronną charakterystykę danego przedmiotu czy pojęcia przez sumienne oddanie wszystkich jego cech. (Efekt ten znamy np. z Iliady, czy chociażby z drugiej części antyfony Pod Twoją obronę). Poeta nie ufa bowiem intuicji, działającej jak błyskawica, lecz stara się rzeczywistość poznać jak najdokładniej i obejrzeć ją ze wszystkich stron. (Jakże inaczej poczyną sobie Mickiewicz, który odrzuca jednym błyskiem oka ujmując rzecz, wierząc w swą intuicję w swoje „oko”!).

Barokowa tendencja tłumaczy nam także przebieganie Słowackiego w formach liryki, epiki i dramatu, jego fenomenalną zdolność wczuwania się w różne sytuacje, charaktery i nastroje, najbardziej zdawałoby się obce samemu twórcy, dalej obiektywne i mistrzowskie operowanie kontrastami. Poczucie całości bytu pozwala mu łączyć komizm i tragizm, patos i poczucie pospolitości, tryzm i epickość, co może najwybitniej się przejawia w Królu Duchu, gdzie absolutna wolność i subiektywizm kojarzą się z zasadami obiektywnego poznania; plastyka malarska — z senami widzeaniami; bajka — z prawdą historyczną i psychologiczną; wreszcie marzenie — z przekonaniem. Poeta tu spaja w jedno życie narodowe z życiem osobistym, przez co nadaje dziejom piętno niebywałej bliskości, oraz wiąże świat zmysłowy z zaświatem, zacieraąc niejako między nimi granicę. Wszystko to umożliwiało przenikanie się wzajemne pierwiastków napezór zupełnie sobie obcych i realizację absolutnej wolności poetyckiej, która jest przecież naczelną tęsknotą baroku.

Zagadnienie stylu łączący się zawsze, w wypadku Słowackiego może najwyraźniej, z oddziaływaniem formy na treść poeży, na wybór tematów i ich prze: abianie, dalej na rozwój pojęć i wyobrażeń, wreszcie w danym razie, na przetwarzanie się pod wpływem wzrastających tendencji barokowych nawet postawy życiowej poeży.

Pozostaje tu w związku ze stosunkiem Słowackiego do Mickiewicza. Ten był stałe dla autora Anhellego twórczem i niepokojącym „memento”. Niezapominaj, najbardziej palącym zagadnieniem jego życia i twórczości było to: zachować część dla Mickiewicza, a nawet uznać jego wyższość nad sobą, nie tracąc jednocześnie nic z własnej niepodległości i wewnętrznej wolności; oto jak stawał zagadnienie Słowacki.

Znaczną część jego twórczości — to korektywa i uzupełnienie poeży Mickiewicza i jego działalności życiowej. Włec on także pisze swego Konrada Wallenroda, swego Pana Tadeusza, swoje Dziady. W Fantazym, w Złotej Czaszce w Beniowskim bardzo wyraźnie stara się pogłębić problem Pana Tadeusza, np. przez mistrzowską kreację przepięknej postaci niewieściej, Diany Respektowny, gdy Mickiewicz typu niewieściego właściwie nam nie daje. Lecz przedewszystkiem zagadnienie stosunku jednostki do narodu, zasadniczy problem Mickiewicza, postawiony przezeń w Improwizacji, rozwija Słowacki daleko głębiej w Poezie i Natchnieniu, a zwłaszcza w I „rapsodzie Króla Duchu, malując katastrofalne a nieodpar-

Strajk piekarzy trwa dalej.

Wczoraj odbyła się w starostwie grodzkim zapowiadana konferencja porozumiewawcza między właścicielami zakładów piekarskich a delegatami komisji strajkowej w sprawie likwidacji strajku.

Chociaż na posiedzeniu tem pracodawcy poczynili ustępstwa, domagając się obniżki plac nie o 20 proc., jak było na poprzedniej konferencji, lecz tylko o 10 proc., robotnicy nie zgodzili się na przerwanie strajku, żądając pozostawienia stawek w dotychczasowej wysokości. Z tego więc względu konferencja nie dała

Wilno będzie dostarczało gotowe ubrania dla Londynu.

Wyjazd delegacji wileńskiej do Belgii, Francji i Anglii. Wczoraj wieczorem odjechała do Łodzi delegacja cechu krawieckiego, celem porozumienia się z syndykatem eksportu towarów konfekcyjnych w Łodzi w sprawie pozyczenia zamówienia dla Wilna na uszycie 1000 garniturów.

Już od dłuższego czasu krawcy wileńscy wysyłają do firmy eksportowej w Londynie próbne tanie ubrania które na tamtejszym rynku cieszą się dużym powodzeniem.

Eksporterzy londyńscy zawiadomili centralę eksportową w Łodzi,

oczekiwanych rezultatów.

Wieczorem w lokalu domu chrześcijańsko-ludowego przy ul. Metro-politalnej 1 odbyło się zebranie delegatów komisji strajkowej. W obradach brali udział piekarze wszystkich związków zawodowych, zarówno chrześcijańskich jak i żydowskich.

W wyniku dłuższych narad postanowiono nie odstępować od swych żądań. Tęby wskazywało, że w razie niezaimwienia zatargu na drodze polubownej, strajk jeszcze

która posiada koncesję na eksportowanie wyrobów konfekcyjnych do Anglii, aby nadesłać wileńskiemu krawcom zamówienie na 1000 par ubrań.

Wkrótce wyjedzie do Belgii, Francji i Anglii delegacja oddziału eksportowego przy Wileńskim Izbie Rzemieślniczej, która zabierze próbki towarów, nadających się na eksport. Przeważnie będą to próby obuwia, rękawiczek, wyrobów trykotarskich, sportowych itp.

Radjoodbiorniki i radjosprzet w największym wyborze, po najniższych cenach

W f-mie MICHAŁ GIRDA,

Zamkowa 20, tel. 16-28.

SPRAWY SZKOLNE.

Napływ kandydatów do szkół państwowych. Na terenie wileńskiego kuratorium szkolnego w roku bieżącym dał się zauważyć niezwykle duży napływ kandydatów do szkół państwowych. Zjawisko to tłumaczy się masowym przenoszeniem dzieci urzędników państwowych ze szkół prywatnych. W większości gimnazjów utworzono po dwie, a niekiedy nawet po trzy równoległe klasy pierwsze.

Zniżki kolejowe na listopadowe święta. Kuratorium Szkolne upoważniło wszystkie dyrekcje szkół średnich do wystawiania zniżek kolejowych dla młodzieży szkolnej w okresie Wszystkich Świętych i Dnia Zaduszego. Równocześnie Uniwersytet Stefana Batorego będzie udzielał 50 proc. zniżek akademikom, wyjeżdżającym z Wilna.

Kolonje zimowe w Druskienikach. W okresie zimowych wakacji zorganizowane zostaną kolonje zimowe sportowe dla młodzieży gimnazjalnej. Z Okręgu Szkolnego Wileńskiego do kolonij w Druskienikach i Rakki — Zdroju wyjedzie około 400 uczniów.

Towarzystwo Kursów Technicznych w Wilnie prowadzi następujące kursy wiecz.: 1) Meljoracje, 2) Miernicze, 3) Drogi, 4) Radiotechniczne, 5) Korespondencyjne, budowlane i drogowe o poziomie średnim, 6) Samochoodowe (amatorskie i zawodowe) z warsztatami. Wykłady będą połączone z zajęciami praktycznymi. Informacji udziela kancelaria od godz. 17 do 19 (oprócz świąt i sobót). Aures: Wilno, Holendernia 12.

SZCZAWNICKA woda MAGDALENA leczący choroby dróg żółciowych.

Teatr i muzyka.

Teatr Miejski Pohulanka. Dziś o godz. 8 wiecz. doskonała kom- oja psychologiczna Hemara „Firma”. Świecna gra zespołu z J. Boneckim (rola główna — kupiec Brandt) i H. Skrzydłowską (Otocka) — na czele. Wspaniałe dekoracje — W. Makojnika.

Jutro o godz. 8-iej w „Firma”.
Czwartkowa popołudniowa w Teatrze na Pohulance! W czwartek dn. 1.XI o godz. 4 dana będzie na przedstawienie popołudniowe wyborna komedja współczesna Volpiusa pt. „Zwycięzcy krzyż”. Ceny propagandowe.

Teatr Muzyczny „Lutnia”. Dziś po raz 16-ty ciesząca się wielkimi powodzeniami słynna operetka Abrahama „Bal w Savoy”. W roli głównej Janina Kulczycka. Cały zespół artystyczny bierze udział w wykonaniu tego barwnego utworu. Zniżki ważne.

Madame Pompadour, w „Lutni”. Przygotowana do wystawienia, pełnej uroku, stylowej operetki Falla „Madame Pompadour” — w całej pełni. Operetka ta otrzymała pierwszorzędną obsadę ról, oraz całkowicie nową efektowną wystawę. W roli tytułowej wystąpi J. Kulczycka. Opracowanie reżyserskie M. Domosławskiego. Premiera w końcu bieżącego tygodnia.

KRONIKA POLICYJNA.

Napad w ogrodzie po-Bernardzyskim. Wczoraj wieczorem na przedchodzącej przez ogród po-Bernardzyski Jadwigi Kalinowskiej (Wilkomiska 87) napadli dwaj chłopcy i wyrwali jej z ręki torebkę z pieniędzmi. Jednego z młodocianych złodzieży, 9-letniego Czesława Stankiewicza (Krupnicza 5) schwytano. Drugi zaś napastnik, 14-letni Tomasz Jaro-z zbiegł z wyrwaną torebką.

WYPADKI.

Zagadkowy wypadek z zatrutą kobietą. Przy ul. Wileńskiej w bramie domu Nr. 10 znaleziono kobietę z oznakami silnego zatrucia. Kojo zatrutej zabrał się tłum gapiów. W pewnej chwili z tłumy wydoł się pewien osobnik, który oświadczył, iż zatrutą zawiadził do Pogotowia Ratunkowego. Chorą ulokowano w drodze i nieznamy polecił jechać do Pogotowia. Po pewnym czasie zjawiła się policja która zwróciła się do Pogotowia z zapytaniem, czy przywieziono zatrutą. Z Pogotowia otrzymano odpowiedź, iż nikt nie przywoził żadnej chorej.

Procesy „Dziennika Wil.” i „Głosu Wileńskiego”

W dniu wczorajszym w Sądzie Grodzkim p. sędzia Bocheński rozpatrywał sprawy redaktorów „Dziennika Wileńskiego” i „Głosu Wileńskiego”, oskarżonych z art. 170.

Według aktu oskarżenia, chodziło o umieszczenie wzmianki, nadesłanej do tych pism podczas wyborów do Rady Miejskiej przez Chrześcijańskie Związki Zawodowe, wzywającej członków do ponownego podpisywania list wyborczych gdyż po-

przednie listy zostały odebrane podczas napadów, dokonanych na zbierających podpisy.

Sąd Grodzki odrzucił wszystkich zgłoszonych świadków którzy mieli stwierdzić, iż były rzeczywiście napady i odbieranie list. Sprawy zostały rozpatrzone i Sąd Grodzki w obu sprawach wydał wyrok ekscuzujący redaktorów na 2 tygodnie aresztu.

Obrona zapowiedziała apelację.

Polskie Radio Wilno

Wtorek, dnia 30 października.
6.45: Pieśń. Gimnastyka. Muzyka. Dzień por. Muzyka. Chwilka pan domu. 7.50: Koncert reklamowy. 7.55: Giełda rolnicza. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Codz. przegl. prasy. 12.10: Muzyka lekka i taneczna. 12.45: „Jak się maia Ludmilla do szkoły spieszyła” — opow. dla dzieci B. Hertza. 13.00: Dzień pol. 13.05: D. c. muzyki lekkiej. 15.30: Wiad. eksport. 15.35: Codz. przegl. prasy. 15.45: Muzyka lekka. 16.45: Skrzynka P. K. O. 17.00: Recital śpiewaczy. 17.25: Skrzynka językowa. 17.35: Lekkie utwory na fortepian. 17.50: Skrzynka techniczna. 18.00: Pogad. Wil. Kwartetu im. Karłowicza. 18.45: „Nasz przyjaciel” — Paul Cazin. 19.00: Piosenki w wyk. Hanki Ordono. 19.20: Pogad. aktualna. 19.30: Koncert Warsz. Choru Miesz. 19.50: Wiad. sport. 19.56: Wil. wiad. sport. 20.00: Utwory Offenbacha (płyty). 20.45: Dzień wiecz. 20.55: „Jak pracujemy w Polsce?” — 21.00: Opera „Godzina hiszpańska” — Ravela. 22.05: „Co się dzieje w Wilnie?” — pog. 22.20: Muzyka taneczna. 22.45: Koncert reklamowy. 23.00: Wiad. meteor. 23.05—23.30: Muzyka taneczna.

Papierosy staniją.

W toku akcji rządowej obniżania cen na ratykuły monopolowe i skartelizowane, po obniżce cen soli, cukru, węgla, nafty, w najbliższych dniach ma nastąpić obniżka cen wyrobów monopolowych: papierosów i tytoniu. Droższe gatunki: papierosy „Hel” w cenie po 7 i pół gr., zaś średnie gatunki mają stanąć o 1 grosz na sztuce. W wyniku obniżki papierosy Ergo” będą kosztowały 4 gr., „Obstalunkowe” 5 gr. Niezależnie od obniżki zostanie wprowadzone papierosy tanie w cenie po 2 i 4 gr.

Ponadto wydane zostają specjalne papierosy „Hel” w cenie po 7 i pół gr. za sztukę. Będą to papierosy opiumowane.

Rozpowszechniajcie bony jałmużnicze „Caritasu”

tu żadnych aryj, żadnych koloratur, dramatycznych napuszeń, a mimo to jest to dzieło melodyjne, barwne, żywe i zabawne. Wykonawcami będą: L. Arnoult — tenor, J. Aubert — baryton, J. Krieger — sopran, H. Dufuranne — bas, R. Gilles — tenor, crk. opery paryskiej pod dyr. Grzegorza Trua.

Audycję poprzedzi słowo wstępne dr. Emilia Elsner.

„Madame Sans Gene” w radio. W dniu 28 października o godz. 12.05 w ramach „przeglądu teatralnego” p. Jan Kleczyński omówi przed mikrofonem sztukę Sardou, której premiera odbędzie się w teatrze w Wilnie — „Madame Sans-Genie”.

Boy o Pawle Cazin przez radio. Znankomity tłumacz dzieł francuskich na język polski Tadeusz Boy-Zeleński mówić będzie przez radio w dniu 30 października, o godz. 18.45 o Pawle Cazin wielkim przyjacielu Polski, który przyswoił literaturę francuskiej arcydzielo polskie tej miary co „Pan Tadeusz” pozalem dzieła Wernera, Ardeszkowej i innych.

Radjowa lekcja tańca.

Atrakcją, która przyciąga ludzi do radia jest w pierwszym rzędzie muzyka. To też kierownictwo radia zwraca wielką uwagę na rodzaj i jakość audycji muzycznej h, stosując przedewszystkiem w tej dziedzinie pewną ukrytą dyktaturę, która daje do rozbudzenia zamiłowań muzycznych przed podawanie audycji na coraz wyższym poziomie. Dla tych poszukujących niejako miłośników muzyki radjowej, którzy słuchając modnych utworów, chcieliby trochę potanczyć, radio wprowadza tytułem próby lekcje tańca od dnia 5.XI br. Lekcje będą odbywać się dwa razy w tygodniu od godz. 22.15 do 22.35. Czas pokaże, czy nowa audycja Polskiego Radia przyjmie się i czy słuchacze będą z niej zadowoleni.

Audycje wileńskie.

Jutro w środe dr. Kazimierz Niżynski wygłosi odczyt z cyklu organizowanego przez Wileńską Izbę Przemysłowo-Handlową, na temat „Aby więcej kupować trzeba mieć więcej dochodu”. To aktualne zagadnienie kryzysowe poruszone będzie przez prelegenta o godz. 18.45 przed mikrofonem wileńskim.

Z ZA KOTAR STUDJO.

„Hiszpańska godzina”, opera Ravela w radio.

Dnia 30.X o godz. 21.00 nadaje radiostacja warszawska z płyt „Columbia” operę Ravela p. t. „Hiszpańska godzina” według tekstu Nohaina. Jest to opera komiczna, jednoaktowa, której za treść służy zabawna historia o młodej żonie zegarmistrza, wykorzystującej nieobecność swego męża w ten sposób, że przyjmuje u siebie swych adoratorów...

Akcja groteskowa pełna humoru, oraz całe dzieło obfituje w nader barwne i dozwolone pomysły muzyczne, rozporządzając świetnymi efektami orkiestralnymi i ogromną werwą. Poszczególne sytuacje i typy są znakomicie muzycznie scharakteryzowane, słowo opracowane jest naderwzajemnie starannie i ponad wszystkim panuje, prawdziwie hiszpański, pełen temperamentu nastrój. Styl tej opery odbiega daleko od utartych form operowych zeszłego stulecia. Niema

te konsekwencje despotycznych poczynań genialnej jednostki. Także w Anhelim podniósł problem Książ, dając pesymistyczny obraz emigracji, tak rozny, o ileż prawdziwszy od optymistycznej wizji Mickiewicza. Jednak z pewnością wyższość Słowackiego nad Mickiewiczem i jego zmysł rzeczywistości widzimy przedewszystkiem w różnicy ustosunkowania się dwu poeów względem towarzysza. Wolność, samodzielność duchowa Słowackiego, ow stały krytycyzm, którym zawsze tak wybitnie on się odznaczał, były nawiąskami obce atmosferze przymusu moralnego, panującej w Koie, to też nie dziwnego, że Słowacki pierwszy zerwał więzy organizacyjne, łączące go z adeptami Towiańskiego, gdy Mickiewicz dopiero w lat kilka poszedł w jego ślady.

Ostatnim wreszcie wyższość Słowackiego nad swym wielkim współzawodnikiem — to o wiele właściwsza ocena sztuki której do końca poeta pozostał wierny, nie popełniając tragicznego błędu Mickiewicza, który sztukę zlekceważył i opuścił.

Tak tedy twórczość Słowackiego, będąca wyrazem stopniowo rozwijającego się baroku, jest dziś dla nas koniecznym sprostanowaniem tych niebezpieczeństw; które mogą tkwić w jednostronnym poddaniu się wpływowi Mickiewicza, bo dopiero poeja Słowackiego stwarza dokoła nas ową atmosferę wolności, lecz której dalsza twórczość jest zgoła nie o pomysłenie. Dopiero wtedy wpływ Mickiewicza jest prawdziwie pożyteczny, jeśli się załamuje w duszy tak, jak się układał w duszy Słowackiego.

Dla Wilna wypływa stąd wielki obowiązek. Oto nie możemy i nie powinniśmy zapominać, że właśnie Słowacki był poeą najbardziej wileńskim i że słuszenie wielki kult dla Mickiewicza, który żywi to miasto, powinien się stać łączący i kojący z niemniej żywą częścią dla Słowackiego. Sądze, że najbardziej pożądanym wyrazem symbolozy tych dwu wielkich poeów w duszach wilmian byłby symboliczny gest: postawienie na terenie miasta jednego wspólnego pomnika dla Mickiewicza i Słowackiego. Wszakże w Weimarze w r. 1856 postawiono wspólny pomnik Goethemu i Schillerowi, duża Rietschla. Podobnie w Strasburgu odsłonięto w r. 1931 wspólny pomnik Wiktora Hugo i Lamartine’a, roboty Henryka Bocharda. A przecież Mickiewicz i Słowacki, w wielu najgłębszych wartościach, są o wiele bardziej z sobą złączeni i zbliżeni, niż Goethe i Schiller niż Hugo i Lamartine! Projektowany przez Kunę pomnik Mickiewicza postawiłby należąco w Nowogrodku, który jest rzeczywistie grodem twórcy Pana Tadeusza. W Wilnie winien stanąć wspólny pomnik dwu największych poeów. Tembardziej, że w Poznaniu stoją już obok siebie Mieczysław I i Bolesław Cnobry, którzy wedle pięknej koncepcji Słowackiego w Królu Duchu, wyobrażają właśnie, jego samego i Mickiewicza!

